CENA 30 GR.

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
ZGODA Nr. 5
Telefon 98-68

Godziny przyjęć
od 6 do 7 w. z wyjątkiem niedziel
i świąt.

AKADEMIK POLSKI

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY

PRENUMERATA
Z PRZESYŁKĄ:

Rocznie zł. 7.—
półrocznie „ 4.—
Kwartalnie „ 3.—

Konto P. K. O.
Nr. 14166.

Nr. 1 | Warszawa, 25 stycznia 1928 r. | Rok II.

Praktyki P. A. T.

Niedobitki ruchu „demokratycznego" wśród młodzieży akademickiej odbyły swój zjazd w Warszawie. Zjazd nie wyróżniał się niczem ciekawem i nie zasługuje na omawianie, zwłaszcza, że akademików było na nim mało; salę zapchano staremi „senjorami" oraz przedstawicielami oficjalnych i nieoficjalnych władz.

Musimy jednak zanotować w pamięci, że Polska Ajencja Telegraficzna nie mając widocznie ważniejszych rzeczy do roboty reklamowała zupełnie bezpłatnie tę zabawną imprezę. Większość pism (nawet sanacyjnych) obcięła jej sążniste komunikaty, natomiast **słuchacze „Polskiego Radja" byli tak dalece wprowadzeni w błąd**, że niektórzy zupełnie poważnie zapytywali, czy Związek Młodzieży Demokratycznej to silna organizacja(!).

W parę dni później P. A. T. poszedł o krok dalej i reklamował zjazd „Młodzieży Zjednoczeniowej", **nie podając, że chodzi tu o organizację żydowską.**

Koniec C. K. A.

Fronda lewicowa, nie uznająca od maja r. z. legalnych form Rzeczypospolitej Akademickiej postanowiła wzorem lat dawnych stworzyć „Konkurencję" w postaci wskrzeszonego „Cetralnego Komitetu Akademickiego".

Utworzenie się tej „reprezentacji" młodzież akademicka przyjęła z najzupełniejszą obojętnością, natomiast prasa sanacyjna głosiła urbi et orbi z dużym nakładem energji o „powołaniu komitetów środowiskowych" i o energicznej pracy.

Nie minęły atoli nawet 3 miesiące, a C. K. A. znikł z powierzchni życia akademickiego.

Oto co donosi „Epoka":

„W Krakowie odbył się dn. 29 grudnia zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, na którym postanowiono na wniosek koła krakowskiego i lwowskiego wycofać swego przedstawiciela z Centralnego Komitetu Akademickiego.

Komitet ten, wybrany w listopadzie r. ub. przez 3 organizacje akademickie (Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Zjednoczenie) miał być naczelną władzą młodzieży demokratycznej i reprezentować ją wobec zagranicy. Ponieważ socjaliści wycofali obecnie swego przedstawiciela, **koncepcja Centralnego Komitetu Akademickiego rozchwiała się** (podkreślił „Ak. Pol."). Zagadnienie reprezentacji zagranicznej młodzieży demokratycznej zostało przeto znowu otwarte".

Sic transit...

Blisko 2000 żydów

Z ogłoszonych przez Kancelarję Uniwersytetu Jagiellońskiego wykazów statystycznych wynika, że na Uniwersytecie studjuje w roku bieżącym 1.879 żydów, w tem 1.224 mężczyzn i 655 kobiet.

Na wydziale prawnym studjuje 928 żydów, filozoficznym — 116, lekarskim — 117, rolniczym — 18.

43.43 proc. żydów jest prawnikami.

Odroczenia wojskowe

Za kilka dni wyjdzie dodatek nadzwyczajny „Akademika Polskiego", przynoszący wiadomości o odroczeniach wojskowych dla studentów.

Naczelny Komitet Akademicki

Skład Naczelnego Komitetu Akademickiego przedstawia się obecnie jak następuje: Prezes — Aleksander Heinrich, Vice-prezes I—Jan Pożaryski, vice-prezes II Władysław Kempfi, sekretarz I — Witold Heintze, sekretarz II — Jan Wroczyński, członkowie: ks. Jan Słoniński, Marjan Strumiłło.

Wiryliści: **Jerzy Pączkowski i Władysław Mikułowski** (Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy) **Janusz Turski** (Centralny Związek Kół Naukowych),**Jerzy Czerwiński** (Związek Polskich Korporacyj Akademickich) i **W. Gordziałkowski** (Centrala Akademickich Związków Sportowych).

N. K. A. u p. Prezydenta Rzplitej

W dniu Nowego Roku prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego w otoczeniu wirylistów **złożył życzenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej** na Zamku.

Wymiana życzeń noworocznych

Z okazji Nowego Roku nastąpiła **wymiana życzeń noworocznych** między prezesem Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej (Naczelny Komitet Akademicki) a prezesami związków narodowych: francuskiego, angielskiego, włoskiego, rumuńskiego, czechosłowackiego oraz innych wchodzących w skład Międzynarodowej Konfederacji Studentów w liczbie 22.

Między żydami

W początkach stycznia odbył się zjazd akademickich asymilatorów żydowskich, ukrywających się skromnie pod nazwą Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej.

Na otwarcie **w imieniu min. W. R. i O. P. przybył dyr. Michalski**, pozatem obecni byli na uroczystości dyr. Spaet, mec. Sterling, mec. Openheim, prof. Eiger. Depesze powitalne nadesłali: min. Strassburger, prezydent miasta Słomiński, prof. Handelsman, prof. Krzywicki, prof. Beck, sekretarz jeneralny inst. badań narod. p. St. Paprocki, **mec. A. Lednicki**, dr. Diamand. Obrady zagaił prezes rady naczelnej, inż. Goldkraut, powołując do prezydjum pp. dr. A. Karnicha — jako przewodniczącego, p. Lachowskiego i dr. Oberlaendera — jako asesorów oraz pp. Fielsa, Handlównę, Butterwassera i Piechnera — jako sekretarzy.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz powitalną do b. senatora B. Limanowskiego.

Zjazd powitali: w imieniu tow. przyjaciół Zjednoczenia dyr. Spaet **w imieniu Zw. Młodz. Demokratycznej kol. Zagórski**, Zw. Niezal. Młodz. Soc. kol. Kopankiewicz, w imieniu środowiska warszawskiego Zjednoczenia p. Frydman-Mirski. Następnie kolejno głos zabierali delegaci poszczególnych środowisk. Po przemówieniach ukonstytuowały się trzy frakcje: blok obrony ponadpartyjnej (!), frakcja socjalistyczna, oraz pracy realnej wśród żydów w Polse.

Następnie odbyły się wybory na przewodniczących komisji.

Po dwudniowych obradach zjazd przyjął rezolucję w sprawie obrony republiki, potępił blok mniejszości narodowych, wypowiedział się **przeciwko emigracji żydów do Palestyny.** W kwestji wychowania ideowo-politycznego **potępił korporacje**, jako mające ideę i przeznaczenie sprzeczne z deklaracją ideową Związku. W sprawie wyborów uchwalono co następuje:

Drugi zjazd akad, młodz. zjednoczeniowej stwierdza, że obecne wybory do ciał ustawodawczych **mają za zadanie zniszczenie w życiu politycznem Polski wpływów antypaństwowych obozu skrajnej reakcji nacjonalistycznej, oraz elementów destrukcyjnych, reprezentowanych przez Obóz Wielkiej Polski**, organizacje pokrewne i komunistów, wobec czego wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia **czynnego udziału w pracy wyborczej** i oddania swych głosów, listom, stojącym na stanowisku społecznej i politycznej demokracji.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującej radzie naczelnej i wybraniu nowej, do której, jako przewodniczący, wszedł prof. dr. Schipper, zjazd został zakończony.

Zjazd obradował w gmachu Tow. Hygienicznego. **Na specjalne podkreślenie zasługuje obecność reprezentanta Min. W. R. i O. P.** Jak wiadomo, min. Dobrucki wypowiedział się **przeciwko organizacjom międzyuczelnianym** i z tych względów nie chciał swojego czasu rozmawiać z prezydjum Związku Bratnich Pomocy. Obecnie sądzić należy, że te zastrzeżenia odnoszą się tylko do młodzieży polskiej.

Przysposobienie wojskowe

Dnia 19 b. m. rozpoczął się korporacyjny kurs przysposobienia wojskowego w Warszawie. Zapisało się ok. 150 korporantów, przeważnie są to ci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbywali i w najbliższym czasie ich to czeka. Na razie odbywać się będą wykłady teoretyczne, prowadzone przez M. S. Wojsk., w lecie przewidywany jest obóz. Wykłady odbywają się w lokalu Korporacji „Arkonja".

Przyjaciele z nakazu

Wśród licznych imprez, urządzanych w okresie „VI Tygodnia Akademika" poczesne miejsce — zwłaszcza na prowincji — zajmowało zorganizowanie „Kół Przyjaciół Akademika", propagujących między starszem społeczeństwem ideę pomocy młodzieży akademickiej. Działalność poszczególnych Kół miała się centralizo[illegible] **towych Komitetach Przyjaciół Akademika"**, składających się z delegatów Kół miejscowych pod przewodnictwem starostów.

Jak się jednak zdaje i te, nic wspólnego z jakąkolwiek polityką nie mające „Komitety Przyjaciół" usiłuje nagiąć do swych celów wciskająca się wszędzie „sanacja".

Za przykład posłużyć może **powiat błoński**, gdzie członkowie „Pow. Komitetu Przyj. Akad. **mianowani zostali zgóry** przez p. starostę, **bez zasięgnięcia opinji** poszczególnych miejscowych „Kół Przyjaciół". Co ciekawsze, wśród „nominatów" znajdowały się osoby mało ze sprawą pomocy młodzieży akademickiej związane, ale zato odznaczające się wybitnie „sanacyjnemi" poglądami.

Cel takiego postępowania jest jasny. „Sanacja" łudzi się, że uzależniwszy od siebie materjalną stronę życia młodzieży akademickiej, zdoła wpłynąć i na przekonania ideowo-polityczne.

Złudna to jednak nadzieja. **Zasada „przez żołądek do serca" nie do każdego da się zastosować.**

Metryka

Działo się w Warszawie w Kancelarji Parafji Św. Aleksandra, dnia 1. VI. 1918 r. o godz. 4 po poł. w obecności świadków Wacława Rzuczkowskiego, urzędnika i Wincentego Trojanowskiego, prof. Wolnej Wszechn. Polskiej pełnoletnich w Warszawie zamieszkałych, w dniu dzisiejszym dopełniony został obrzęd Chrztu Św. nad Juljanem Firstenberg, urodzonym w Warszawie dnia 29.V. 1904 synem Henryka i Cecylji z Klingsland'ów, małżonków Firstenberg, któremu przy Chrzcie Św. nadano imię Juljan, a rodzicami chrzestnymi byli Wincenty Trojanowski i Paulina Trojanowska. Akt niniejszy po odczytaniu przez Nas, ojca nowochrzczonego obecnego przy akcie i świadków, został spisany.

(—) Ks. Roman Rajchert.

Podpisy: Henryk Firstenberg. Winc. Trojanowski. W. Rzeczkowski.

ŻYCIE AKADEMICKIE

Kronika Zagraniczna

Zjazd Zarządu C. I. E.

Dnia 30 grudnia 1927 r. odbył się w Maloya St. Moritz zjazd zarządu Międzynarodowej Konfederacji Studentów, który trwał do 4-go b. m. poczem został przeniesiony do Lublany w Jugosławji, gdzie zakończył się dnia 10 b. m. W Szwajcarji zarząd był gościem Sira Henryka Lunna właściciela Maloya Palace, w Lublanie zaś — Związku Studentów Królestwa S. H. S.

Na zjeździe oprócz spraw samopomocowych były omawiane sprawy związane z międzynarodowym Kongresem C. I. E. i Olimpjadą akademicką, które odbędą się równocześnie w sierpniu r. b.

Ponadto kol. **Jan Jundziłł-Baliński, prezes honorowy** Konfederacji złożył sprawozdanie ze swej podróży do Ameryki Północnej oraz z działalności Związku Studentów Stanów Zjednoczonych. Z ramienia Związku Narodowego Polskiego na zjazd wyjechał kol. Jan Krzywda-Pożaryski sekretarz generalny C. I. E.

Wystawa Prasy w Kolonji

Komitet Międzynarodowej Wystawy Prasy w Kolonji zarezerwował specjalny dział dla **prasy akademickiej**, zorganizowanie którego zostało powierzone kol. Jean Baugniet, Dyrektorowi Office Centrale Międzynarodowej Konfederacji Studentów. Sprawą udziału Polski w tym dziale zajmuje się z ramienia Polskiego Związku Akademickiego kol. Jerzy Giedroyć, kierownik Sekcji Prasowej Wydziału Zagranicznego. Osoby i organizacje zainteresowane mogą zasięgać informacji w Wydziale Zagranicznym — Warszawa, ulica Wilcza 3 m. 12, tel. 130-14 w czwartki między godz. 12—14.

Międzynarodowa Wystawa Prasy. — Dnia 15 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Przygotowawczego sekcji akademickiej Międzynarodowej Wystawy Prasy, która będzie miała miejsce w maju i czerwcu 1928 r. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele następujących organizacyj: World's Student Chrisian Federation-International Student Service, Confederation Internationale des Etudiants, Institut International de Cooperation Intellectuelle oraz Federation Universitaire Internationale pour la Societe des Nations. Na posiedzeniu tem mają być omówione sprawy techniczne wystawy, oraz ustalone rodzaje modeli, wykresów i t. p., któreby wraz z prasą mogły całkowicie i szczegółowo odzwierciadlić życie młodzieży akademickiej poszczególnych krajów.

Bliższych informacyj udziela Wydział Zagraniczny, Wilcza 3 m. 12, telefon 130-14.

Filmy naukowe

Międzynarodowy Instytut dla Filmów Naukowych. — Dzięki rokowaniom Prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów p. M. Maltiniego z Komisją Ligi Narodów wyłoniona dla opracowania statutu Międzynarodowego Instytutu dla filmów naukowych, przedstawiciel Konfederacji będzie wchodził w skład zarządu tegoż Instytutu wraz z delegatami Ligi Czerwonego Krzyża, Międzynarodowego Biura Pracy i Instytutu Współpracy Intelektualnej. Projekt statutu będzie przedstawiony Lidze Narodów do aprobaty na posiedzeniu marcowem.

Komitet Pomocy studentom rosyjskim w Polsce

Z inicjatywy Wydziału Zagranicznego Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej zawiązał się pod protektoratem arcybiskupa metropolity Roppa Komitet Pomocy Studentom Rosyjskim, przebywającym w Polsce na emigracji. W skład komitetu, wchodzą p. wojewoda Sołtan, p. Chorwatt i mecenas Kornecki. Zadaniem jego będzie niesienie pomocy moralnej i materjalnej, oraz umożliwienie kontynuowania studjów licznej grupie studentów emigrantów, którzy znajdują się wnieznirnie ciężkiem położeniu.

Adres komitetu: Wydział Zagraniczny, Z. N. M. A., Warszawa, Wilcza 3, tel. 130-14.

Rozwój Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej

Bratnia Pomoc W. S. H. w Warszawie, w nowym gmachu mając lepsze warunki, niż na ul. Koszykowej, rozwija swą działalność, stojąc już teraz na takim poziomie, na jakim stać powinna tego rodzaju instytucja. Trzy najważniejsze sekcje: finansowa, naukowa, pośrednictwa pracy, oraz sekcja kwalifikacyjna, doprowadziły swoje prace do właściwego poziomu, pod energicznem kierownictwem odpowiednio dobranych kolegów. Jeżeli chodzi o sekcję finansową, to udzielono ogółem przez trzy ubiegłe miesiące pożyczek na sumę **32.634 złotych**, obrót zaś cały kasowy wyniósł przeszło **60.000 zł.** za ten okres. Sekcja naukowa, której majątek wynosi około 90 tys. zł., wydaje cały szereg skryptów, które cieszą się wielkiem powodzeniem nietylko na terenie W. S. H. Sekcja pośrednictwa pracy przyjęła za tenże sam okres czasu około **400 podań o posady**, z których przeszło 60 prc. zostało załatwionych przychylnie. Oprócz już wymienionych agend, sekcja kwalifikacyjna zajmuje się kwalifikowaniem kolegów do domów akademickich i zwalnianiem, ew. rozkładaniem czesnego na raty. Podobnie jak w sekcji finansowej, okienko kwalifikacyjne jest stale w oblężeniu. Bardzo gorliwie działa sekcja dochodów niestałych, której zadaniem jest organizowanie balów reprezentacyjnych, czarnych kaw i t. p. Cieszą się te zabawy zawsze wielkiem powodzeniem i słyną z dużej frekwencji. Ostatnio sekcja dokłada b. dużo starań przy organizowaniu balu reprezentacyjnego, który zapowiada się świetnie.



Gmach Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Na okres letni projektuje się oprócz tego cały szereg zagranicznych wycieczek, z których dwie, mianowicie do Francji i Finlandji dojdą napewno do skutku.

Ogólnie powiedzieć można, że działalność Tow. Br. Pom. stud. W. S. H., datując od pracy w nowym gmachu, rozwinęła się bardzo. Dowodem tego liczne, przychylne głosy odwiedzających lokal Bratniaka, którzy podnoszą zasługi Towarzystwa i podziwiają sprężystość jego działalności.

(S).

Koła Naukowe

Zjazd Rady Centr. Zw. Kół Naukowych P. M. A.

Dn. 27 listopada 1927 r. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Centr. Zw. Kół Naukowych P. M. A.

Na zjeździe tym, którego prezydjum składało się z kol.kol.: **Stefana Leszczyńskiego** (Poznań) jako Przewodniczącego, oraz **Władysława Jana Medyńskiego** (Lwów) i **Michała Walickiego** (Warszawa) jako asesorów, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu, złożone przez kol. **Janusza Turskiego** oraz wyrażono kol.**Aleksandrowi Heinrichowi** gorące podziękowanie za jego gorliwą pracę na stanowisku prezesa Centr. Związku Kół Naukowych P. M. A.

Następnie zatwierdzono Zarząd w składzie następującym:

kol. **Janusz Turski** (Uniwersytet Warszawski — prezes,

kol.**Eugenjusz Geblewcz** (U. W.) — wiceprezes,

kol. **Eugenjusz Klechda** (Politechnika Warszawska) — wiceprezes,

kol. **Stanisław Dietrich** (P. W.) — sekretarz,

kol. **Marjan Kraiński** (P. W.) — skarbnik,

kol. **Kazimierz Malinowski** (S. G. G. W.) — kierownik Komisji Wewnętrznej,

kol. **Włodzimierz Kamiński** (U. W.) — kierownik Komisji Zagranicznej.

Ponieważ coraz wyraźniej zarysowuje się potrzeba reorganizacji Centr. Zw. Kół Naukowych, postanowiono powołać specjalną Komisję dla opracowania odpowiednich projektów.

W związku z ograniczeniami w budżecie państwowym sum przeznaczonych na cele naukowe, Rada uznała za konieczne zwrócić się do Kół Naukowych o poparcie Kasy im. Mianowskiego.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących, postanowiono, iż Zjazd Ogólny Centr. Związku odbędzie się **na jesieni 1928 r. w Poznaniu.**

V. Zjazd Zw. Ak. Kół Prawniczych i Ekonomicznych

Dnia 7 stycznia 1928 roku odbył się w Warszawie V Zjazd Rady Związku Akad. Kół Praw. i Ekon. Rzeczypospolitej Polskiej. Na Zjeździe tym złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Związku prezes, kol. **Kaz. Żółtowski.** W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos wszyscy prezesi Kół Prawniczych, poczem udzielono ustępującym Władzom Związku absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad dłuższy czas zajęła dyskusja nad ewentualnem przyłączeniem Związku Kół Prawn. i Ekon. do Centr. Związku Kół Naukowych P. M. A. Na wniosek **kol. Bayera**, prezesa Koła Prawników S.U.W. postanowiono odłożyć tę sprawę do następnego Zjazdu, który ma się odbyć w przeddzień Zjazdu Ogólnego Centralnego Zw. Kół Naukowych **na jesieni r. b. w Poznaniu.**

Na następną kadencję wybrano Zarząd w składzie następującym: kol. **W. Bayer** prezes oraz kol.kol.: **Sperlich, Szymański, Gromchowski i Komorowski.**

Do Komisji Rewizyjnej Związku weszli kol.kol.: **T. Sikora** (prezes T-wa Bibljotek Słuch. Prawa Un. Jag. w Krakowie), kol. **W. Medyński** (Bibl. St. Pr. Uniw. Jana Kazimierza w Lwowie), oraz kol. **M. Turło** (prezes Koła Prawników Un. St. Bat. w Wilnie).

KOMITET OBCHODU 300-LECIA GIMNAZJUM MĘSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Najstarsza placówka oświatowa na Podlasiu i jedna z starszych na ziemiach polskich średnia szkoła męska w Białej Podlaskiej ufundowana w r. 1628 przez Kanonika Wilskiego i Ks. Radziwiłłów, obchodzić będzie w roku 1928 trzechsetną rocznicę istnienia.

Wśród rozlicznych przeobrażeń warunków bytu narodowego zmieniała uczelnia ta kilkakrotnie swą nazwę i charakter. Z akademji, otoczonej troskliwą pieczą przez Uniwersytet Krakowski, staje się zależną od rządów austrjackich i rosyjskich, by wrócić w odnowionej Ojczyźnie do ponownego podjęcia zadań wychowania światłego i świadomego swych obowiązków Polaka. Dla nawiązania z przeszłością, przyjęła nazwę wznowiona uczelnia J. I. Kraszewskiego, ku uczczeniu jednego z jej wybitnych uczniów. Z uroczystością obchodu trzechsetlecia rocznicy istnienia Szkoły Bialskiej łączy się i konieczność złożenia hołdu znakomitemu pisarzowi Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Jako widomy znak wdzięczności i pamięci należy wznieść Jego pomnik w pobliżu szkoły, do której uczęszczał. Dokonać się to może tylko przy wielkiem napięciu sił i woli społeczeństwa, do którego ofiarności apeluje Komitet, nie wątpiąc iż każdy Polak zrozumie jak wielkie znaczenie wychowawcze ma obecne uczczenie tradycji dziejowej i zasług wielkich pracowników na niwie kultury narodowej.

Za Komitet:

(—) **Bitner** (—) **I. Czerwiński.**

Jednocześnie wzywa się wszystkich dawnych wychowanków szkoły do podawania swych adresów, w celu orjentacji o udziale w obchodzie.

Z Korporacji Aquilonja

Korporacja Aquilonia rozpoczęła VII rok swej działalności w Polsce Niepodległej. Po wskrzeszeniu w r. 1921 przez 13 komilitonów rozrosła się do liczby 52 członków czynnych i 36 filistrów, zyskując sobie przytem powszechny szacunek i sympatję. Członkowie jej, wychowywani w myśl hasła „Omnia pro Patria" zapewniając się już teraz do przyszłej pracy dla Ojczyzny oddają w miarę możności swe siły organizacjom akademickim o charakterze społecznym i naukowym, bez jednoczesnego zaniedbywania swych obowiązków studenta. Widzimy więc członków Aquilonji w Naczelnym Komitecie Akademickim (prezes N. K. A. kom. Aleksander Henirich, v.-prezes kom. Władysław Kempfi), w prezydjum Związku Ogólnopolskiego Bratnich Pomocy (prezes kom. Wł. Kempfi, v.-prezesi kom. kom. Wł. Mikułowski i J. Pączkowski, delegat do Rady Naczelnej do spraw Pomocy Młodz. Akad. kom. W. Sienicki). Kom. Kempfi jest jednocześnie prezesem „Bratniej Pomocy" S. U. W., którą, jak to powszechnie wiadomo, doskonale prowadzi, a szereg Aquilonów mu w tej pracy pomaga w Zarządzie. Ograniczamy się do podania tych kilku faktów, choć wiele dałoby się jeszcze wyliczyć dziedzin pracy członków Aquilonji.

Na terenie korporacyjnym Aquilonia jest jedną z ruchliwszych korporacyj, a w semestrze letnim obejmuje przewodnictwo w Warszawskiem Kole Międzykorporacyjnem.

Nowy, obszerny lokal korporacyjny mieści się w gmachu Resursy Obywatelskiej. Korporacja utrzymuje żywy kontakt z korporacjami innych środowisk, głównie Poznania, gdzie znajduje się skartelowana z nią korporacja Baltia, i Gdańska — siedziby zaprzyjaźnionej „Wisty". Delegacje obu tych korporacyj przybyły na doroczny zjazd Aquilonii, który zakończył się uroczystym komerszem, z którego fotografię podajemy na str. 3.

Komunikaty zagraniczne

Kol. Jerzy Giedroyć kierownik sekcji prasowej wydziału zagranicznego został korespondentem „Godów" urzędowego pisma O. R. E. S. O. t. j. Zjednoczenia rosyjskich organizacyj akademickich na emigracji.

Z życia studentów belgijskich. — W lutym r. b. odbędzie się w Liege międzyuczelniany zjazd studentów-prawników, mający za zadanie opracować plan reformy studjów i egzaminów na uniwersytetach belgijskich. W tym samym czasie będzie miał miejsce w Mons zjazd studentów-techników, poświęcony sprawom zawodowym.

Z koła prawników S. U. W.

Prezydjum Zarządu wybranego przez Walne Zebranie Koła Prawników w dniu 11 grudnia r. ub. ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes — kol. Bayer Witold,

I V-Prezes — kol. Szymański Wacław,

II V-Prezes — kol. Kownacki Zenon,

Sekretarz — kol. Mitkiewicz Mieczysław.

WYBORY

Społeczeństwo polskie wybierze w dn. 4 marca b. r. — z większą lub mniejszą swobodą — swych przedstawicieli do izb ustawodawczych.

Nie wiemy w jakich warunkach i z jakim skutkiem będzie pracował przyszły sejm i czy przetrwa 5-o letni, konstytucją przepisany okres swego istnienia?

To są zagadki, nad któremi nie zamierzamy teraz łamać głowy.

Rzeczą daleko ważniejszą i owocniejszą jest zdać sobie sprawę z tego, jakie szkody poczyniłby przyszły sejm, gdyby się nadchodzące wybory zlekceważyło i bezmyślnie zaufało losowi. Przypominamy więc, że stronnictwa radykalno-socjalistyczne przy pełnem poparciu mniejszości narodowych i współpracy, niezawsze świadomej, garści potulnych, niesprzeciwiających się złu konserwatystów i liberałów, mogą nieznaczną większością przeprowadzić doniosłe zmiany konstytucyjne, które na szereg lat wytrącą państwo nasze z równowagi i wprowadzą na tory nieprzemyślanych, doktrynerskich eksperymentów, zagrażających nietylko rozrostowi ale wręcz istnieniu i niezależności Polski.

Nadto bezwład lub duża przegrana żywiołów narodowych może doprowadzić do absurdu zuchwałość tych czynników, które rozsadzają naszą wewnętrzną spoistość i dążą do przekształcenia naszego kraju w dzikie pola, odsuwając w ten sposób naród polski od wywierania wpływu na swoje losy.

Są to wystarczające powody do tego, aby w kampanji wyborczej wziąć jaknajżywszy udział i rzucić na szalę rozstrzygnięć i naszą młodą, zorganizowaną siłę.

Nie należy przytem zapominać, że życie polskie ani się nie zaczyna ani nie kończy na parlamencie i że walka o taki czy inny skład i poziom moralno-polityczny naszego przedstawicielstwa narodowego acz bardzo ważna nie wyczerpuje całokształtu naszych zadań, że toczy się tylko na jednym z odcinków tego długiego frontu, jaki obóz narodowy wysunął przeciw pomniejszycielom Wielkiej Polski.

Obok tego należy sobie uświadomić, że obecnie młodzież akademicka weźmie udział w akcji wyborczej w zupełnie odmiennych warunkach, aniżeli przed pięciu laty.

Zasadnicza różnica między wczoraj a dziś polega na tem, że przy poprzednich wyborach młodzież narodowa podejmowała dopiero walkę o Polskę narodową, odnosiła pierwsze sukcesy — dziś stanowi dużą, poza uniwersytety sięgającą, zwartą, do zwycięstw zaprawioną organizację, z własnem obliczem ideowem, która ciągle się rozrasta i może już wysuwać pewne postulaty w sprawie wyborów.

Wspomnę o najważniejszych.

Otóż przedstawiciele młodego pokolenia winni się znaleść w sejmie, ażeby przyjrzeć się zbliska i mieć wgląd w sprawy państwowe oraz zorjentować bezpośrednio w tym rozgwarze partyjno-politycznym, jaki w kraju panuje, a w parlamencie swój wyraz znajduje, oraz mieć możność z trybuny sejmowej głosić ideologję, której służą.

W związku z akcją parlamentarną musi iść wytężona praca w kraju, ażeby reprezentacja sejmowa nie wisiała w powietrzu ale miała mocne oparcie w zorganizowanym, świadomym swych zadań, obozie narodowym.

Nie wolno też opóźniać, dotąd w pełni jeszcze niezrealizowanego, zespolenia wszystkich odłamów obozu narodowego w jednem stronnictwie.

Położy to kres rozbiciu i partyjno-egoistycznym intrygom.

Najbardziej palący wreszcie postulat to kwestja ludzi, którzy będą w sejmie rzecznikami programu narodowego.

Trzeba jaknajgłośniej żądać, aby poziom moralny i polityczny przyszłego sejmu był możliwie wysoki.

Stronnictwa i ugrupowania społeczne, które biorą udział w układaniu list kandydatów, muszą zwrócić szczególną uwagę na dobór ludzi. Jest to jedyna droga, jaka prowadzi do złagodzenia ujemnych skutków ordynacji wyborczej obowiązującej jeszcze przy obecnych wyborach.

Nadto w sejmie zasiadać winni ludzie zdolni do wprowadzenia w życie programu narodowego, a nietylko do zasadniania go.

Muszą to być dalej ludzie z charakterem i jasną świadomością celu, do którego dążą, a nie chwiejne, wystraszone, poczciwe często figury z wosku, gotowe się rozpłynąć przy najsłabszym nawet obcym płomyku.

Do walki zatem wyborczej stańmy bez wahania.

Należy słabo umiocnione i niezawsze umiejętnie bronione pozycje narodowe obsadzić świeżemi, pełnemi zapału szeregami młodych.

Jeżeli pójdziemy z wiarą i rozmachem — zwycięstwo będzie przy nas!

Tadeusz Bielecki.

Łańcuch prasowy Akademika Polskiego

Wydawnictwo „Akademika Polskiego" będąc w ciężkich warunkach finansowych, (skutki uchylonej przez sąd konfiskaty, której koszty nie zostały nam dotąd zwrócone) odwołuje się do czytelników z prośbą o poparcie pisma i tworzy w tym celu „łańcuch prasowy" „Akademika".

Pierwsi zadeklarowali ofiary oraz zawezwali swych znajomych do ich naśladowania następujący nasi czytelnicy

Janusz Rabski złotych 10, wzywając do złożenia takiejże ofiary Jerzego Czarkowskiego i Władysława Kempfiego.

Henryk Rossmann złotych 10 wzywając Mieczysława Jakubowskiego i Jana Malewicza.

Wojciech Jaxa-Bąkowski — zł. 10 wzywając Stefanję Chwalewikównę i Jerzego Korneckiego.

Zbigniew Stypułkowski — zł. 10 wzywając Witolda Szczepkowskiego i Kazimierza Żółtowskiego.

Tadeusz Piasecki — zł. 10, wzywając Jerzego Biernackiego i Włodzimierza Kamińskiego.



Doroczny Komers Korporacji Aquilonia — siedzą w środku: prof. E. Jarra, kurator i filister honorowy, prezes K! Z. Jakobi, prezes K! Baltia L. Ossowski, prof. B. Wasiutyński, filister hon. K! Baltia.

Zjazd Rady Naczelnej
Związku Polskich Korporacyj Akademickich

W dn. 14 i 15 b. m. obradowała w Lublinie II Rada Naczelna Z. P. K. A. Instytucja Rady Naczelnej została powołana do życia rok temu, na VII Zjeździe Korporacyj w Poznaniu i posiada ona kompetencje Zjazdu ogólnokorporacyjnego z wyłączeniem spraw statutowych i niektórych innych.

Ukonstytuowane się ona w ten sposób, że na 5 korporacyj rzeczywistych danego środowiska przypada 1 delegat, (zaczęta piątka uprawnia do wyboru delegata), a więc Warszawa ma obecnie delegatów 5, Kraków, Lwów i Poznań po 2, Cieszyn, Gdańsk, Lublin i Wilno po 1.

Radę Naczelną zwołuje w miarę potrzeby Prezydjum Związku, w czasie między jednym a drugim zjazdem ogólno-korporacyjnym, który odbywa się obecnie co 2 lata.

Inowacja ta niewątpliwie przyczyniła się do jeszcze większego usprawnienia działalności Związku Korporacyj, dzięki szybkiemu i bardziej uproszczonemu sposobowi decydowania o najżywotniejszych sprawach korporacyjnych w gronie kilkunastu delegatów, reprezentujących 8 środowisk.

I Zjazd Rady Naczelnej Z. P. K. A. odbył się w Gdańsku, w czerwcu r. ub., ostatnio jako miejsce obrad wybrano Lublin, w którym ruch korporacyjny reprezentuje korporacja „Concordia" wraz z kandydująca „Hetmanją".

Zjazd rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez J. M. ks. Rektora Kruszyńskiego w kaplicy uniwersyteckiej, poczem nastąpiło otwarcie Zjazdu w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego przez prezesa Z. P. K. A., komilitona J. Czerwińskiego, który następnie złożył sprawozdanie z działalności Związku Polskich Korporacyj Akademickich za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego, jak i ze sprawozdań złożonych przez poszczególne środowiska, wynika, iż zarówno praca poszczególnych korporacyj, zakreślona statutem organicznym, jak i praca całego Związku rozwija się nader pomyślnie. Poziom ideowy korporacyj stale się podnosi, korporanci coraz liczniej i ofiarniej pracują na terenie społecznym, nie zapominając jednakże o swoich pierwszych obowiązkach, obowiązkach studenta. Widzimy więc korporantów, krzewiących oświatę na Pomorzu, Warmji i Kaszubach (głównie korporacje poznańskie i gdańskie), w pozostałych środowiskach praca jest niemniej intensywna, aczkolwiek w innym kierunku.

Korporanci pracują tu przeważnie na terenie akademickim, w wielu wypadkach znajdując się na stanowiskach kierowniczych w organizacjach akademickich, począwszy od „Bratnich Pomocy" i Kół Naukowych, a skończywszy na naczelnych Komitetach Akademickich i Naczelnym Komitecie Akademickim. Niezależnie od prac powyższych zajmowano się dorażnie także działalnością, jak zbiórka książek na rzecz Kresów, zbiórka na „Dar Narodowy 3 maja" i t. p. — Liczba korporacyj związkowych w ciągu ostatniego roku wzrosła z 56 na 73, przyczem Związek powiększył się o prawie 1000 korporantów. Jeżeli chodzi o stosunek szerokich warstw społeczeństwa do ruchu korporacyjnego, to daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie korporacjami i dodatnie ocenianie ich działalności. Zasługuje na podkreślenie specjalne przychylny stosunek władz akademickich, które rozumieją znaczenie ruchu korporacyjnego w wychowaniu młodzieży i niejednokrotnie popierają usiłowania korporacyj.

Utrwaleniu stanowiska korporanta polskiego przeszkadza jednak jeszcze w dużej mierze istnienie t. zw. korporacyj „dzikich", nie mających nic wspólnego z korporacjami poza noszeniem odznak, dalej korporacyj żydowskich i ukraińskich, co wprowadza w błąd opinję publiczną i podkopuje jednolitość korporacyj polskich, zjednoczonych w Związku, będącym w myśl uchwały IV Zjazdu ogólnoakademickiego jedynym reprezentantem ruchu korporacyjnego w Polsce. Po wyczerpującem sprawozdaniu kom. Czerwińskiego przewodniczący Komisji Rewizyjnej kom. Z. Jakobi postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Prezydjum, co wraz z podziękowaniem za owocną pracę zostało uchwalone przez aklamację.

W dalszym ciągu załatwiono sprawy administracyjno - organizacyjne, zajmowano się programem pracy na najbliższy okres, uchwalono budżet oraz powzięto cały szereg uchwał, dotyczących działalności nazewnątrz. M. in. wyasygnowano 300 zł. na szkoły polskie na Kresach Wschodnich.

Pod koniec drugiego dnia obrad dokonano wyborów prezydjum Związku i Komisji Rewizyjnej. Prezesem Z. P. K. A. został wybrany ponownie kom. Jerzy Czerwiński („Sarmatia"), v.-prezesami zostali kom.kom. T. Kubalski („Welecja") i A. Domański („Arkonja"), sekretarzami kom.kom. J. Chęciński („Ostoja") i Z. Czaplicki („Respublica"), skarbnikiem kom. H. Woyciechowski („Chrobatia"). Do Komisji Rewizyjnej weszli kom.kom. Z. Jakobi („Aquilonia"), Cz. Wyszyński („Jagiellonja") i M. Zembrzuski („Sarmatia"). Po wyrażeniu podziękowania korporacji „Concordia" za sprawne zorganizowanie zjazdu i gościnność, obrady zostały zamknięte.

Na zakończenie Zjazdu odbył się w hotelu „Victoria" komers, na którym oprócz gospodarzy i delegatów obecnym był cały szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa i władz oraz zamieszkałych w Lublinie filistrów. Ogółem do stołu biesiadnego zasiadło około 100 osób, przewodniczył filister najstarszej korporacji „Polonja" p. mec. Szwentner.

Pierwszy toast, poprzedzony krótkiem przemówieniem, streszczającem ideologję Związku Polskich Korporacyj Akademickich wzniósł kom. Czerwiński na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem obecni odśpiewali Hymn Narodowy. Dalej nastąpiła serja pięknych, kończących się toastami przemówień, które wygłosili J. M. ks. Rektor Kruszyński, d-ca O. K. gen. Jung, wojew. Moskalewski, dr. Bryła, prok. Lisowski i inni. Mowy przeplatano pieśniami, co wytworzyło podniosły i serdeczny nastrój, który trwał do końca bankietu, aż do chwili, kiedy delegaci, żegnani przez gospodarzy musieli udać się na dworzec, by opuścić gościnny Lublin, wywożąc z sobą jaknajlepsze wrażenia zarówno z przebiegu obrad, jak i z całości dozanego przyjęcia.

Z. J.

Kronika Korporacyjna

Ukazał się Nr. 4 „Wiadomości Korporacyjnych", oficjalnego organu Związku Polskich Korporacyj Akademickich.

Zeszyt ten, zarówno jak i poprzednie, przedstawia się nader korzystnie, zawiera bowiem szereg poważnych artykułów pióra prof. filistra J. Czekanowskiego („Polskość na Kresach Wschodnich), kom. Staniewskiego („O typ inteligenta polskiego w wychowaniu korporacyjnem") i t. d. Poza tem znajdujemy parę zarysów historycznych korporacyj związkowych oraz wiadomości z bieżącego życia korporacyjnego i ogólnoakademickiego. Pismu, pozostającemu pod kierownictwem kom.kom. Wł. Medyńskiego (K! „Zagończyk") i S. Jakubowskiego (K! „Scytja") życzymy dalszego pomyślnego rozwoju, co tem łatwiej da się teraz osiągnąć dzięki materjalnemu i moralnemu poparciu, jakie uchwaliła Rada Naczelna w Lublinie.

POD ZNAKIEM LILIJ BURBOŃSKICH

Paryż, w styczniu.

Dnia 9 grudnia 1927 r. odbyło się tu wielkie zebranie studentów francuskiego obozu nacjonalizmu integralnego **„Action Francaise"**.

Wielka sala Bullier zgromadziła około 6000 osób. Cała ulica wypełniona była policją. Stosunek jej do „Action Francaise" można zcharakteryzować jednym słowem: bezradność. Nie było jeszcze chyba wypadku w którymby zdołała ona przeszkodzić kamelotom w przeprowadzaniu nawet najbardziej śmiałych i ryzykownych planów. Wykradzenie Daudeta było ukoronowaniem tych arcydzieł zręczności, sprytu i świetnej organizacji, jakich przykładów pełna jest historja „Action Francaise". A trzeba tu wspomnieć, że nietylko samo wykradzenie ale i przechowywanie tego znanego i łatwego do poznania wskutek charakterystycznej tuszy pisarza, który po swej ucieczce podróżował przecież po całej Francji, wymagało olbrzymiej liczby wtajemniczonych. A jednak nie znalazł się żaden zdrajca ani nawet lekkomyślny plotkarz, któryby wydał tajemnicę.

Ta atmosfera absolutnej, wypróbowanej pewności i zaufania do swoich, którą można wyczuć i na **rue de Rum** i w instytucie rue **St. Andre des Arts,** panowała również niepodzielnie na tym zebraniu. Przed zebraniem puszczono plotkę, że Leon Daudet ma wziąć osobiście w nim udział. Plotka nieprawdopodobna ale policja jest gotowa wszystkiemu uwierzyć, gdy sprawa z **„Action Francaise".**

Zewnętrzny charakter zebrania odbiega daleko od odpowiednich zgromadzeń polskich. Różnica temperamentu zaznacza się natychmiast z całą dobitnością. Rozagitowanie jeszcze przed rozpoczęciem zebrania jest ogromne. Gwar poprostu przykry dla uszu. W pewnym momencie ustępuje on miejsca wrzawie wprost nie do pisania. Wszyscy krzyczą, tupią, biją laskami w ziemię, rzucają kapelusze do góry. To **Karol Maurras** wchodzi na salę w twarzystwie Maurycego Puje i pułkownika **Bernarda de Vesin.** Maurras zaczyna mówić, ale gwar nie ustaje. Z całego przemówienia zdołałem tylko pochwycić parę urywków. Okrzyki a raczej wrzaski: Vive Maurras! Vive Maurras! zagłuszały niemal całkowicie jego słowa. Po Maurrasie zabiera głos profesor prawa Perrot, który daje szereg ważkich przykładów z Historji na poparcie tez „Action Francaise". **Maurycy Pujo** w pięknym przemówieniu zcharakteryzował historję filozoficzną „Action Francaise" i jej walkę przeciw rozpowszechnionemu powszechnie relatywizmowi i sceptycyzmowi. Po nim wesoły literat **Rene Benjamin** dowcipnym przemówieniem wywoływał co chwila burze śmiechu. Do śmiechu, do ironji wzywał on zebraną młodzież, śmiechem Moliera radził on zwalczać świętoszków demagogji. „Soyez partout avec vorte impertinence!", zakończył. Teraz wstaje płk. B. de Vesin, który po wyjściu Maurrasa przewodniczy, spogląda na zegarek i udziela głosu ...**Leonowi Daudet.** W tej samej chwili w mikrofonie umieszczonym nad estradą zagrzmiał na całą salę potężny głos popularnego dziś w całym chyba świecie zbiega z Sante. Przemówienie jego wywołało taki huragan okrzyków na jego cześć, oraz gwizdów i pogróżek pod adresem jego prześladowców, jaki rzeczywiście trudno sobie wyobrazić.

Następny mówca inwalida wojenny, bezpośredni wódz dzielnych Kamelotów, Maxime Real del Sarte długo musiał czekać na uciszenie się sali.

Jeszcze paru mówców wygłosiło swe przemówienia, poczem późno w nocy w nieustającym zapale wznosząc ciągle okrzyki i śpiewając **La Royale** zaczęli się zebrani rozchodzić.

Każdy wychodzący defilował wzdłuż tłumu policjantów. Lecz Leon Daudet uczestniczył w zebraniu tylko za pośrednictwem mikrofonu. Był przeto całkiem nieuchwytny nawet dla takiej liczby stróżów porządku.

* * *

Les Etudiants d'Action Francaise są najliczniejszą grupą polityczną młodzieży francuskiej, a siły jej rosną z dnia na dzień. Szczególniej w armji dochodzą do rozmiarów wprost imponujących. Są oni widomym dowodem zwycięstwa idei „pracy u podstaw" w polityce. Nie lecąc na hasła popularne, pogardzając liczbą, dbając tylko o to, aby wytworzyć jakościowo pierwszorzędny typ polityczny doszli dziś do tego, że przysłowiowe ich zalety organizacyjne i jakościowe zaczęły im teraz zjednywać i liczbę. Można dziś śmiało powiedzieć (bo stwierdzają to i wrogowie), że cała elita intelektualna i moralna młodzieży francuskiej grupuje się u nich. Cechuje ich przedewszystkiem wielka odwaga i moc przekonań. Zapytany głosi swe poglądy „prosto z mostu", z dumą człowieka przekonanego nie mającego zastrzeżeń ani wątpliwości.

Druga cecha, która uderza każdego co się z niemi styka, to nadzwyczaj serdeczny stosunek między młodzieżą a jej mistrzami i wodzami.

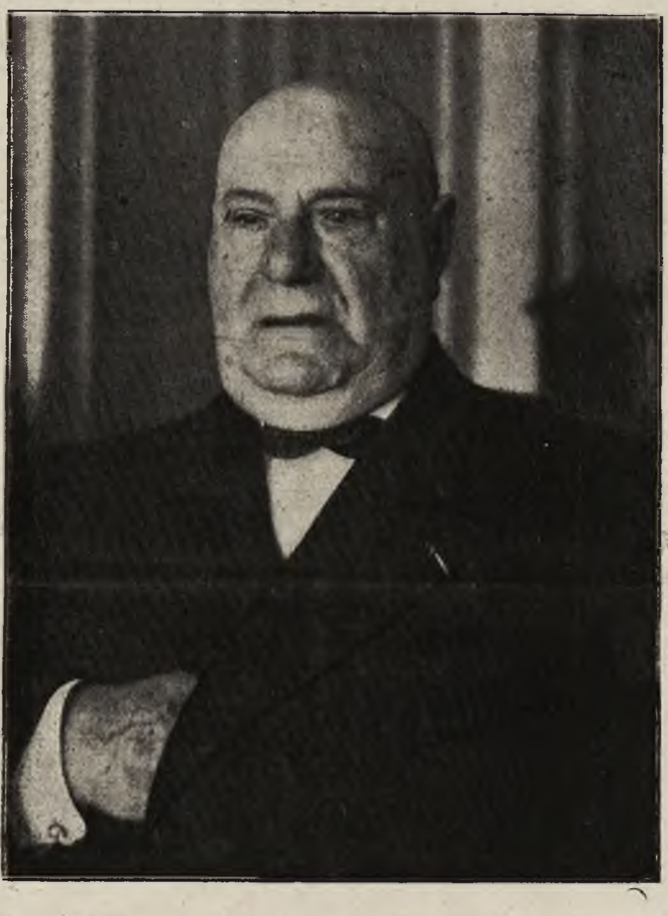
Każda nawet najbardziej osobista troska spotyka się ze szczerym odczuciem najszerszych mas młodzieży. Współczucie, jakie młodzież okazała Leonowi Daudetowi po stracie syna Filipa zamordowanego przez policję polityczną, z nienawiści do ojca, nawet dziś jeszcze, w cztery lata po jego śmierci jest doprawdy wzruszające. Widziałem na cmentarzu Pere la chaise grób młodej ofiary. Tonie on poprostu w morzu kwiatów. Co tydzień grupa młodzieży akademickiej z każdej uczelni kolejno udaje się tam w delegacji, aby uczcić jego pamięć i ulżyć nieszczęsnemu ojcu. A takich ofiar ma „Action Francaise" całą listę (energiczne śledztwa zwykle nie wykrywają morderców). Pamięć bohaterów jest pielęgnowania z niezwykłą pieczołowitością. Maurras poświęcił im śliczną książkę **Les Tombeaux.** Groby ich niezależnie od tego w jak dalekiej miejscowości spoczywają ani jak długi okres czasu upłynął już od ich śmierci są zawsze otaczane pamięcią, pietyzmem i opieką. (W tym miejscu godzi się wspomnieć, że spotyka się w Polsce różnych wypróbowanych narodowców, którzy nie słyszeli wogóle nazwiska ś. p. Michała Kozłowskiego członka Straży Narodowej, zamordowanego przez najemnych zbirów bojówki socjalistycznej).

Elita umysłowa zahartowana, ofiarna, świadoma swych celów i pewna bliskiego zwycięstwa ze świetną organizacją, której jej zazdroszczą wrogowie, oto charakterystyka „Action Francaise". O tem, że przyszłość do nich należy świadczy nienawiść jaką są otaczani przez wszystkich wrogów Francji.

W przededniu prawdpodobnego zwycięstwa parlamentarnego Kartelu, który niedawno splamił się powołaniem do rządu zdrajców Caillaux i Malvy, a który dziś nie waha się przed „współpracą„ z komunistami, karne patrjotyczne szeregi Kamelotów są jedną z najbardziej mocnych i pewnych nadziei Francji narodowej.

Tytus Wilski.

MISTRZ MIECZYSŁAW FRENKIEL



Lektor wymowy i dykcji Uniwers. Warsz.

obchodził niedawno piędziesięciolecie pracy scenicznej

Odpowiedź Koledze — zwolennikowi Y. M. C. A.

W swoim czasie otrzymaliśmy od jednego z kolegów członków „polskiej" Y. M. C. A. list protestujący przeciwko krytyce tejże instytucji przez kolegę Jana Rembielińskiego na Zjeździe Młodych O. W. P. Wobec tego, że list ten cechuje dobra wiara czujemy się w obowiązku dania nań odpowiedzi.

Skierował do nas Kolega list, biorąc w obronę YMCA., jako dobry Polak i katolik. Napisał Kolega, że będąc od siedmiu lat członkiem YMCA., nie spostrzegł tam niczego, coby polskie i katolickie uczucia Kolegi obrażało.

Oburzające i niesłuszne wydaje sie to Koledze, ze zwalczamy YMCA. w imię ideałów narodowych, tembardziej, że nikt nie opowiadał się przeciw Y.M.A.C. w 1920 roku, gdy Y.M.C.A. niosła pomoc naszej armji, przyczyniając się do jej lepszego zaopatrzenia w dniach krytycznych.

Nie kwestjonujemy dobrej wiary Kolegi i dlatego właśnie, że jej pewni jesteśmy, kreślimy poniższą odpowiedź.

Czy nie wydała się nigdy Koledze śmieszną nazwa: „polska Y. M. C. A."? Przecież żadne słowo polskie od Y się nie zaczyna. Już w rzeczy najbardziej zewnętrznej, w nazwie, mimo mechanicznego doczepienia słowa „polska", widać, że mamy do czynienia z filją, z oddziałem polskim organizacji obcej. Ta „polska" Y. M. C. A. nie może nawet nazwać się po polsku. Z tego malutkiego szczególiku widzi Kolega, że tej rozgałęzionej po różnych narodach organizacji zależy jednak na pewnej jedności zewnętrznej. A nie przypuszcza chyba Kolega, aby ta organizacja światowa wyżej ceniła jedność zewnętrzną od wewnętrznej, aby swą nazwę, do której jest przywiązana, wyżej ceniła od swoich idei i metod. Skąd się biorą te idee i metody? Czy zasila niemi „polska Y. M. C. A." swą centralę amerykańską, czy [illegible] z centrali tej idą one w świat, aby spełnić swe dzieło w Kanadzie, w Indjach, w Chinach, w Afryce Południowej, w Szwajcarji, w Polsce...?

„Polską Y. M. C. A." oceniać należy, jako ulokowaną w Polsce placówkę rozgałęzioną w świecie organizacji amerykańskiej, zawiązanej dla celów propagandy religijnej, mianowicie propagandy protestantyzmu, który, jak do tąd, jest amerykańską religją narodową. To jest jedyny punkt wyjścia do oceny: protestantyzm amerykański przychodzi do nas, aby nas przerobić na swoją modłę. Y. M. C. A. nie reprezentuje go tylko pośrednio i ubocznie, lecz jest przedstawicielką jego par excellence. W niej skupia się właśnie to, co w protestantyzmie amerykańskim najżarliwsze, najzapaleńsze — i być może najbardziej bezinteresowne. Ona stanowi tę główną, największą kadrę żywiołów protestanckich, która różne sekty protestanckie łączy w jeden wielki obóz. Jej odgałęzieniami w sensie ideowym, a częściowo nawet także organizacyjnym są takie międzynarodowe organizacje akademickie, jak World's Student Christian Federation i International Student Service. Ona najwalniej bodaj przyczynia się do szerzenia w świecie protestantyzmu i cywilizacji protestanckiej w stylu amerykańskim. Przed nią to najgorliwiej ostrzegają katolików europejskich katolicy amerykańscy.

Oto są fakty naczelne, które Kolega przedewszystkiem musi wziąć pod uwagę, określając swój stosunek do Y. M. C. A.

Gdy ta organizacja przybywa do Polski, aby tu spełnić swe zadania, owszem, może ktoś jej dopomagać, może korzystać z jej świadczeń, ale nie Polak i nie katolik.

Jako człowieka, czującego po polsku i katolika z przekonań, czy nie razi Kolegi cała potworność tej sytuacji, że kolonizować nas chcą duchowo organizacje i misje, reprezentujące niepomiernie płytszy i pierwotniejszy od naszego typ kultury religijnej, i wogóle o wiele niższy gatunek cywilizacji duchowej.? Że Kolega, zamiast pracować nad poszerzeniem wpływu cywilizacji polskiej w świecie, znajduje się w kadrach organizacyjnych amerykanizmu?

Y. M. C. A. nie cieszy się zresztą zaufaniem całej opinji protestanckiej, bo zbyt widoczne są w jej działalności przejawy internacjonalizmu.

Działalność tej „chrześcijańskiej" organizacji jest — o dziwo! tak zakrojona, że bez wahania a wydatnie wspierają Y. M. C. A. pieniędzmi — Żydzi. Żydowscy potentaci finansowi w Ameryce.

Oto co pisze pułkownik House w swoich „Zapiskach prywatnych" (Privat ePapers of Colonel House):

„17 listopada, 1923 r. Rozmowy z Warburgiem, Schiffem i Dodgem. Dodge czuł, że musi przyjść, bo tamci (a więc Wasburg i Schiff) złożyli właśnie na jego ręce poważne fundusze na rzecz Y. M. C. A."

Czy wobec powyższego nie zrewiduje Kolega swojego stosunku do tej dziwnej organizacji, która cieszy się zarówno zaufaniem Kolegi jak Żydów amerykańskich, a która została potępiona orędziem episkopatu polskiego?

Kulawy Przewodnik

ORGANIZACJA ŻYCIA AKADEMICKIEGO (przewodnik) Czerwiec 1927. Wydawnictwo Rady Naczelnej Do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej. Warszawa, Kopernika 41. Pod redakcją Leszka Robowskiego.

Broszura ta przeznaczona jest dla starszego społeczeństwa, pragnącego poznać warunki życia młodzieży. Redakcja powiada na wstępie: „W niniejszym przewodniku staramy się w sposób najbardziej przejrzysty i przystępny przedstawić całość życia Rzeczypospolitej Akademickiej.

Niestety, informator nie tylko nie jest przejrzysty, ale, co gorsza, zawiera szereg niedokładności, błędów i wreszcie rzeczy, wyglądających na jaskrawe fałszowanie faktów. Stwierdzamy to, nie wiedząc, czy redakcja posiadała złą wolę, czy też, w co chcielibyśmy, choć nam to trudno, uwierzyć, padła ofiarą mistyfikacji.

Pierwsza rzecz, która się rzuca w oczy, to bałamuctwo cyfr ilustrujących liczbę słuchaczy wyższych uczelni. Z 24 cyfr tam zamieszczonych zaledwie parę jest poprawnych, reszta — najfantastyczniej ułożona, przyczem przedstawiciel starszego społeczeństwa dowie się, że 1809 + 988 = **3917 !** (jest to jeden z 18 conajmniej przykładów). Parę omyłek cyfrowych zawsze zdarzyć się może, jeżeli drukuje się w gwałtownym pośpiechu. Nam samym zdarzył się taki niemiły wypadek. Ale co jeszcze ujdzie w periodyku, który w następnym numerze sprostuje omyłkę, jest niedopuszczalne w informatorze-przewodniku, drukowanym chyba bez pośpiechu, gdzie jest i czas i możność, a przedewszystkiem kardynalny obowiązek każdą cyferkę przed korektą sprawdzić. Jeżeli się np. „opracowało“ liczbę studentów według uczelni i uzyskało sumę 36650 (str 1), to przy otrzymaniu liczby tych samych studentów według wydziałów — na 36476 (str. 2) należało te liczby porównać ze sobą i zobaczyć, że albo 174 studentów nie jest zapisanych na żaden wydział, albo zachodzi pomyłka w obliczaniu.

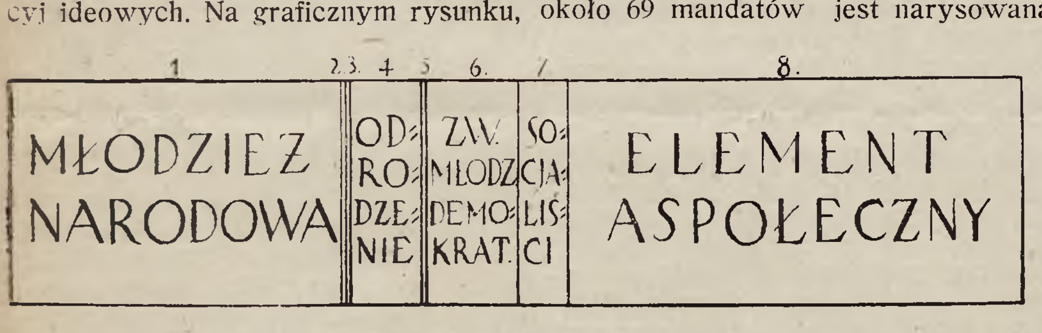
W tychże samych tabelach uderza niezrozumiałe pominięcie Szkoły Nauk Politycznych i Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, które przecież istnieją, ba, są nawet cytowane na str. 39 przy podawaniu adresów wyższych uczelni.

Idźmy dalej. Redakcja podaje informacje o życiu młodzieży akademickiej. Zdawałoby się, że na pierwszym miejscu podać powinna naczelną organizację całej młodzieży polskiej, t. j. Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej i jego reprezentację — Naczelny Komitet Akademicki. Nic podobnego, figuruje on na szarym końcu, poza Y.M.C.A., Akad. Kołem Krajoznawczem, Stowarzyszeniem Harcerskiem i t. d.

To są pewne nietakty, wywołane, zdaje się niechętnym stanowiskiem do N. K. A. Natomiast oburzyć musi bezceremonjalne i tendencyjne fałszowanie faktów przy podawaniu organizacyj ideowych. Na graficznym rysunku, przedstawiającym organizacje akademickie, Młodzież Wszechpolska, która (łącznie z Kat. Mł. Nar.) zdobyła przy wyborach na zjazd Ogólnoakademicki około 69 mandatów jest narysowana tak mała, że zaledwie razem z „Odrodzeniem“ (ok. 15 mandatów) dorównać może wielkością imponującemu i wielkiemu (na rysunku) Związkowi Akademickiej Młodzieży Demokratycznej, która mimo usilnej agitacji uzyskała na zjazd mandatów... 18. Rysunek powyższe pragnie zasuggerować starszemu społeczeństwu wrażenie, że lewica jest znacznie silniejsza od prawicy. Jeżeli to jest celowe, i swiadome, to jest nieuczciwością, jeśli zaś podane w dobrej wierze, to powiedzmy łagodnie... naiwnością.

W wykazie „Prasy Akademickiej“ napróżno szukaliśmy „Akademika Polskiego“. Są zato inne pisma, powstałe z nim jednocześnie, a także i takie, które już dawno nie wychodzą, jak „Głos Niezależny“ — organ socjalistyczny. Zdaje się wogóle, że szanowny redaktor nie widzi na prawe oko.

Takie „przewodniki“, na które z pewnością wydano huk pieniędzy z sum, przeznaczonych dla młodzieży akademickiej są wogóle zbyteczne i nawet szkodliwe, jeżeli nie będą przestrzegały kardynalnych zasad dokładności, bezstronności i elementarnej sumienności.



W związku z naszą oceną „Przewodnika“ podajemy rysunek graficzny, ilustrujący istotny stan wpływów organizacyj ideowych na młodzież akademicką. Opieramy się na wynikach wyborów ogólnoakademickiego w maju z. r. oraz do Rady Nadzorczej Br. Pom. S. U. W. w r. 1926. Stanu obecnego, choć korzystniejszego dla młodzieży narodowej nie podajemy z powodu braku liczbowego sprawozdania, jakim są tylko wybory.

Na tablicy Nr. 1 oznacza Młodzież Narodową t. j. Wszechpolaków łącznie z korporantami, Nr. 2 — Katolicką Młodzież Narodową; Nr. 3 — Ludowców, Nr. 4 — Odrodzenie, Nr. 5 — Zachowawców, Nr. 6 — Demokratów, Nr. 7 — Socjalistów, Nr. 8 — młodzież nie interesującą się sprawami ideowemi.

Wykaz procentowy obliczony jest dla każdej organizacji dwukrotnie. Raz w stosunku do ogółu głosujących, drugi raz w stosunku do ogółu uprawnionych do głosowania (t. j. studentów nieżydów).

Młodzież narodowa 67, 3 proc. — 35 proc.: Odrodzenie 13,8 proc. — 7,2 proc.: Zachowawcy 0,99 proc. — 0.62 proc.: Demokraci 17,8proc. — 9,4 proc.: Socjaliści 9,9 proc. — 6,2 proc.: Element społeczny 0 proc. — 45 proc.

Metody pięści i kija,



czyli młodzież narodowa przez okulary „Epoki“

„Epoka“ z dnia 31 grudnia 1927 r. pisze:

„Dnia 12 b. m. w sali klubu obywatelskiego odbyło się zebranie i odczyt urządzony staraniem zjednoczenia polskich stowarzyszeń, jako wieczor „Mównicy Społecznej“, na którym przemawiał o niebezpieczeństwie komunistycznem niejaki p. Mosdorf, imieniem młodzieży akademickiej. Pan ten stwierdził początkowo, że na terenie akademickim komunistów niema, lecz, że pewne grupy młodzieży socjalistycznej wysuwają dezyderaty iście komunistyczne, żądając zniesienia opłat, wydawania bezpłatnych obiadów, udzielania stypendjów i t. p.

Następnie p. Mosdorf zwrócił się do starszego społeczeństwa z wezwaniem aby nie potępiała młodzieży narodowej, jeśli ta zastosuje w walce metody pięści i kija.

Słowa te są tak wymowne, że właściwie nie wymagają komentarzy, jednakże dbałość o poziom życia akademickiego i honor studencki wymaga dorzucenia kilku uwag w tej sprawie.

Nie chodzi tu o obronę haseł socjalitycznych, które również zwalczamy, chodzi nam o metodę walki z przeciwnikiem.

Poziom życia akademickiego, dzięki bezmyślnej propagandzie wszechpolskiej oraz dzięki tego rodzaju osobnikom jak p. Mosdorf zastraszająco się obniża.

Dawniej walczono ideami, starano się przeciwnika przekonać, — obecnie propaguje się śmiało i otwarcie z trybuny publicznej hasła walki na kije i pięści, a nawet nie walki, bo zwykle się wali bezbronnego — a więc poprostu napad.

Pamięta jeszcze społeczeństwo ów smutnej pamięci wiec w Filharmonji, gdzie w braku komunistów bito i młodzież demokratyczną ba... nawet koleżanki.

Społeczeństwo pamięta również, że bojówki studentów narodowych biły pięć lat temu posłów i senatorów, ludzi całe życie poświęcających się pracy dla Polski, że rzucano w pierwszego Prezydenta kamieniami i błotem!

Dziś jednakże metody pałkarzy spotkają się na terenie akademickim ze zdecydowanym odporem. W razie ewentualnych prowokacji pałkarze wszechpolscy zapoznają się dotkliwie ze staropolskiem przysłowiem, że: „kij ma dwa końce“.

Podobne jednakże wystąpienia z trybuny „Mównicy Społecznej“ wyrządzają również niezmierną szkodę całemu społeczeństwu, bo przecież przyszła Polska — to obecni akademicy, którym ciągle sączy się w dusze kropla po kropli jad nienawiści i głupoty.

W n-rze 300 „Gazety Warszawskiej Porannej“ z dnia 1 listopada w art. wstępnym p. t. „Młodzi“ znajdujemy następujące zdanie: „W naszem życiu politycznem ciągle się ściera cywilizacja zachodnia z barbarzyństwem wschodu: w obecnej dobie wiele pozorów zdaje się świadczyć, że wschód bierze górę. Otóż to nowe pokolenie świadczy, że Zachód zwyciężył, jego mowa to mowa ludzi cywilizowanych, wieje z nich duch godności osobistej i obywatelskiej, przywiązanie do prawa“.

Jakże pogodzić te — pełne hipokryzji — słowa z odczytem p. Mosdorfa?

Czy pięście i pałki są synonimami kultury zachodniej?“

MŁODZIEŻ PORTUGALSKA WALCZY Z MASONERJĄ

Związek Studentów Portugalskich, organizacja, skupiająca większość akademików tego kraju, wydał ostatnio odezwę, którą w streszczeniu przytaczamy:

Młodzieży!

Wydajemy okrzyk wojenny w chwili, gdy Portugalja wychodzi z okresu ciemności. Ojczyzna nasza odzyskuje świadomość swej wartości historycznej.

Wojna, wojna, bez pardonu wszystkiemu, co oznacza zamach na jedność i niepodległość Ojczyzny, wojna wszystkim instytucjom, które przypominają triumf rostroju i rozkładu indywidualistycznego.

Zaczynamy nową wojnę krzyżową, aby zwalczyć organizację, która do spółki z rządem była u nas w latach ostatnich duchem ożywczym i wielkim winowajcą strasznego rozkładu naszej cnoty historycznej, tej cnoty, która ongiś stworzyła z Portugalji naród bohaterów, krzyżowców, żołnierzy i żeglarzy. Niech zacznie się dzisiaj wiośniany ruch walki z wolnomularstwem.

Mieliśmy zasady autorytetu i ładu, masonerja je zburzyła, zaprowadzając u nas liberalizm, który prowadzi prosto do anarchji.

Masonerja jest tajną organizacją, najbardziej zbrodniczą ze wszystkich. Na niej ciąży odpowiedzialność za najgorsze zamachy na naszą Ojczyznę.

Dziś wybiła godzina walki i ataku, który nas musi wyzwolić z pod jarzma, pod którem sto lat już żyjemy.

Młodzieży Portugalska!

Istnieje w kodeksie karnym artykuł 283, który zastosować można do masonerji. Niema czasu do stracenia, można w każdej chwili uczynić użytek z kodeksu, który pozwoli uwięzić wszystkich członków tej organizacji.

Młodzieży! Zakuj w kajdany przywódców morderców, którzy zraszają krwią ziemię portugalską.

Precz z masonerją!

SPROSTOWANIE.

Na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja r. z. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45) — uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Akademika Polskiego“ następującego sprostowania:

1. Notatka pod jaskrawym i prowokującym tytułem „Nadużycie“ jest niezgodna z prawdą, gdyż 1 (Kongres działaczów akademickich był organizowany dla wiadomych i wyraźnych dla wszystkich celów, 2) wiadomość jakobym niedotrzymał uczynionej kol. Heinrichowi obietnicy jest kłamstwem, gdyż komunikat do prasy, znany kol. Heinrichowi, rozesłałem i uzyskałem obietnicę ze strony p. Rektora Ponikowskiego, który otwierał Kongres, że na wstępie zaznaczy samopomocowy charakter Zjazdu.

2. W notatce p. t. „Upadek p. Robowskiego“ podano jakobym był odpowiedzialny za nieporządki w „Tygodniu Akademika“ za niewłaściwe zachowane się moich „podwładnych“, oraz za nadużycie pisma „Hallo, Hallo!“ do celów partyjnych.

Wobec powyższego stwierdzam:

Za nieporządki, o których zresztą nie słyszałem dotychczas przy organizacji „Tygodnia Akademika“ w Warszawie nie jestem odpowiedzialnym, gdyż „Tydzień Akademika“ w Warszawie organizował Komitet Stołeczno-Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej wraz z Centralą Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich w skład których nie wchodzę.

Wymieniony w tej notatce kol. Gessner nie jest moim „podwładnym“, a zatem nie mam wpływu za takie lub inne Jego zachowanie się.

Za kierunek pisma „Hallo, Hallo!“ również nie mogę ponosić odpowiedziałalności, gdyż współpracę moją z tem wydawnictwem ograniczyłem jedynie do nadesłania 6-ciu rzeczowych artykułów na temat „Domy Akademickie w Polsce“, „Stypendja Państwowe“, „Młodzież Polska w Gdańsku“ i t. d.

Z poważaniem

L. Robowski

Warszawa, dn. 25 listopada 1927 r.

KOMUNIZM—OTO WRÓG!

Interwencja organizacyj społecznych u p. min. W. R. i O. P.

Naczelny Komitet Akademicki bierze udział w akcji antykomunistycznej.

Ponieważ z ogłoszonych ostatnio materjałów i uchwał wynika, że III Międzynarodówka opiera swoje plany rewolucji wszechświatowej przedewszystkiem **na zawładnięciu młodzieżą i wychowaniu jej w duchu komunistycznym** i w tym kierunku skierowała maximum swoich funduszów i propagandy, przeto w zrozumieniu niebezpieczeństwa, grono organizacyj społecznych, pracujących dla młodzieży polskiej, nawiązało **porozumienie dla przeciwdziałania zgubnym** wpływom wywrotowej agitacji.

29 b. m. wybrani przez ten zespół zrzeszeń delegaci w osobach **Jen. de Hennigg Michaelisa,** wice-prezesa Zjednoczenia Poskich Stowarzyszeń **p. Janoty Bzowskiego,** prezesa zarządu Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich, **kol. Aleksandra Heinricha, prezesa Naczelnego Komitetu Akademickiego** i **p. Pepłowskiej,** przewodniczącej porozumienia, złożyli **p. Ministrowi Oświaty** przytoczony poniżej **memorjał,** poparty szeregiem źródłowych dokumentów, o metodach propagandy Kominternu wśród dzieci i nauczycielstwa, oraz dane, dotyczące niedoli dzieci i nauczycielstwa w republice sowieckiej, które są najlepszym przykładem do czego prowadzi wcielenie teorji komunistycznych w życiu.

Memorjał

Do Pana Ministra

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Niżej podpisane organizacje w głębokiej trosce o rozwój zdrowych moralnie i fizycznie młodych pokoleń w Polsce, **posiadając niezbite dowody,** dotyczące szerzenia agitacji bolszewicko-komunistycznej wśród dzieci i młodzieży, pozwalają sobie przedstawić Panu Ministrowi materjały, z których wynika:

1. że III Międzynarodówka uważa dziś propagandę wśród dzieci i młodzieży **za najważniejsze zadanie,** od powodzenia którego zależy zwycięstwo komunizmu na świecie i jego utrzymania się w Rosji;

2. że rozwój komunizmu wśród dzieci i młodzieży idzie **daleko prędzej, niż wśród ludzi dorosłych,** a stąd jest szczególnie groźny;

3. że dąży on do **zniweczenia wszystkiego, co stanowić może siłę i ostoję społeczeństwa, narodu i państwa.** a więc · **wiary, miłości kraju, uczuć obywatelskich, rodziny** i wszelkich zasad etycznych, **zaszczepiając wzamian nieposzanowanie prawa i wszelkiego autorytetu, nienawiść klasową i gotowość do każdej zbrodni;**

4. że destrukcyjna propaganda prowadzona jest nietylko wśród starszej młodzieży, lecz i **wśród dzieci od lat 6-ciu** i że liczba dzieci i młodzieży szkolnej, należącej do organizacji komunistycznych w Europie stale wzrasta i liczy się już dziś na **miljony;**

5. że równolegle do tej akcji prowadzi się agitację wywrotową **wśród nauczycielstwa,** wyzyskując w ten sposób autorytet szkoły na zgubę młodzieży i plamiąc szczytną pracę nauczyciela-wychowawcy.

Powyższe fakty potwierdza obserwacja i analiza stosunków w Polsce.

Jako bezpośredni załącznik do niniejszego memorjału, pozwalamy sobie przesłać Panu Ministrowi krótkie zestawienie załączonych materjałów, z pewnemi wynikającemi z ich treści wnioskami, a jako głębsze uzasadnienie słuszności naszych twierdzeń — szereg samych materjałów.

Mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o łaskawe zapoznanie się z temi materjałami oraz o zaznajomienie z niemi Panów Kuratorów Okręgów Szkolnych, Kierowników i Kierowniczki Szkół.

Dla ujednostajnienia metod postępowaniai i pogłębienia świadomości potreby walki z propagandą wywrotową wśród młodzieży, wskazanem byłoby opracowanie odpowiedniej instrukcji dla kierowników szkół, **rozwinięcie bacznej obserwacji na terenie szkolnym i bezwzględne usuwanie komunistyczne hasła szerzących jednostek z szeregów zarówno młodzieży szkolnej, jak i ciał pedagogicznych.**

Oczekujemy, że Pan Minister, mając w rozporządzeniu swem środki działania i drogi informacji, sięgające o wiele dalej, niż te, jakiemi może rozporządzać społeczeństwo, zechce na poruszoną przez nas sprawę, jako dotyczącą dziedziny życia, Jego pieczy powierzonej, jaknajpilniejszą zwrócić uwagę i stosowne kroki zarządzić. **Współdziałanie Rządu ze społeczeństwem,** zawsze konieczne, tu staje się **palącym postulatem chwili.**

Bylibyśmy obowiązani Panu Ministrowi, gdyby ze względu na żywe zaniepokojenie opinji publicznej sprawą wywrotowej akcji wśród młodzieży, zechciał polecić zawiadomić nas, czy i w jakiej mierze prośba nasza uwzględniona została.

Korespondecję prosimy kierować do Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, ul. Nowy Świat 7 m. 39.

Warszawa, d. 29 grudnia 1927 r.

Organizacje współdziałające w zwalczaniu komunizmu wśród młodzieży:

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej
Związek Towarzystw Gimn. „Sokół" w Polsce
Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicieckich w Polsce
Liga Obrony Moralności Publicznej
Rada Opieki Moralnej nad Młodzieżą w wieku szkolnym przy Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy
Koło Księży Prefektów Archidjecezji Warszawskiej
Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych
Stowarzyszenie Chrześć.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych
Rada Narodowa Polek
Narodowa Organizacja Kobiet
Chrześć. Towarzystwo Ochrony Kobiet
Koło Polek
Koło Pracy Kobiet
Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet
Koło Młodych Ziemianek
Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej (Naczelny Komitet Akademicki)
Młodzież Wszechpolska — Związek Akademicki — Koło Warszawskie
Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie"
Katolicka Młodzież Narodowa

Wnioski ogólne.

Na podstawie całego szeregu materjałów podpisane organizacje dochodzą do wniosku,

1) że III-cia Międzynarodówka komunistyczna utworzyła komunistyczną Międzynarodówkę Młodzieży (K. I. M.) dla organizowania Związków Młodzieży Komunistycznej wśród młodzieży na całym świecie, a więc i w Polsce;

2) że przy komunistycznej Międzynarodówce Młodzieży K. I. M. utworzono komunistyczną Międzynarodówkę dzieci, działającą obecnie na terenie wszystkich państw europejskich;

3) że instrukcja „Orgbiura", czyli biura organizacyjnego III-ciej Międzynarodówki, z dnia 24 kwietnia 1926 r., ogłoszona w załączonej książce **„Zamach bolszewizmu na młodzież"** na str. 62, w punkcie V-tym, poleca partji komunistycznej w Polsce „wszystko zrobić dla osiągnięcia jaknajszybszego rozwoju dziecięcych organizacyj komunistycznych".

4) że rozwój akcji bolszewicko-komunistycznej wśród młodzieży i dzieci w Polsce potwierdzają:

a) aresztowania dokonane w ostatnich czasach wśród członków Zw. Młodz. Komunistycznej i grup dziecięcych w szkołach,
b) głosy prasy sowieckiej,
c) statystyki ogłaszane w Rosji Sowieckiej,
d) listy wysyłane przez bolszewików do młodzieży szkolnej w Polsce;

5) że już w roku 1925 w maju na zjeździe w Charkowie Komsomoł Ukrainy oficjalnie objął opiekę, czyli t. zw. „szefstwo" na Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce. Odtąd Centralny Komitet Komsomoła ma za zadanie utrzymywanie ścisłej **łączności** z komunistycznemi organizacjami młodzieży w Polsce, oraz dopomaganie tym ostatnim w razie potrzeby. Podział „szefstwa" jest nastepujący: Warszawska organizacja Z. M. K. oddana jest pod opiekę Charkowskiej, Łódź pod opiekę Odessy, Lwów — Kijowa, Zagłębie Dąbrowskie — Doniec Basa, Śląsk Górny — Jekatierynosławia, okręg Lubelski — Podola, okręg Siedlecki — Połtawy, okręg Tarnopolski — Czernihowa, okręg Wołyńsko-Kowelski — Wołynia sowieckiego.

6) że bezpośrednie ogniwa akcji bolszewizowania młodzieży i dzieci polskich mieszczą się w Berlinie i w Gdańsku;

7) że wobec wszystkich faktów i dokumentów przytoczonych w załącznikach naglącą staje się sprawa zorganizowania przez czynniki rządowe i społeczne obrony młodzieży i dzieci polskich przed zakusami III-ej Międzynarodówki Komunistycznej.

Gdzie granica?

Sąd apelacyjny rozpatrywał niedawno sprawę redaktora Gałęzy, odpowiedzialnego za czasopismo „Orka" będące organem młodzieży „epechowskiej" (Niezależ. Partja Chłop.). Inkryminowanych artykułów było pięć: „Brońmy się przed atakiem" (nawoływanie do połączenia się młodzieży chłopskiej z młodzieżą robotnicza); „Prawo własności" (młodzież chłopska żywi się kartoflami i przymiera głodem); „Czynna burżuazja" (ziemia powinna należeć do całego społeczeństwa); „Jak możemy być ugodowi?" i wreszcie **„Czego żądamy od was, koledzy i koleżanki?".**

Za artykuły te red. Gałęza został w swoim czasie skazany przez sąd okręgowy na 6 miesięcy **twierdzy,** Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym obrońca oskarżonego mec. Ignacy Ettinger dowodził, że w inkryminowanych artykułach **niema nic takiego, coby wykraczało poza zwykłe komunały demagogiczne prasy socjalistycznej.**

Sąd Apelacyjny zamienił poprzednią karę 6-ciu miesięcy twierdzy na 2 miesiące **aresztu z zawieszeniem tej kary na dwa lata.**

Łagodząc karę, sąd widocznie wziął pod uwagę wywody obrońcy. Rzeczywiście czasem trudno odróżnić poglądy socjalistyczne od komunistycznych, zwłaszcza, że ci ostatni ukrywają swe właściwe oblicze.

„Orka" jest prowadzona przez Stow. Akad. Młodzieży Chłopskiej, które należy do komunistycznego „Bloku Socjalistycznego".

Władysław Górski bez maski

Z. N. M. S. „Życie" pokazało swe właściwe oblicze

T. zw. „Blok Socjalistyczny" na wyższych uczelniach, którego trzonem jest Z. N. M. S. „Życie", ukrywał, jak to choćby z nazwy widać, swe oblicze komunistyczne. W sukurs przychodzili mu nasi radykali, dowodzący, że istnienie komunizmu na uczelniach jest wymysłem wszechpolaków, którzy używaja „konika komunistycznego" dla swych „partyjnych" celów. Ostatnio „Epoka" insynuowała, że komunistów na uczelniach niema.

Obecnie mamy dokument świadczący, że „Blok Socjalistyczny" jest ekspozyturą bolszewicką. Leży przed nami tajne wydawnictwo komunistyczne p. t. „Biuletyn Centralnego Komitetu dla wysyłania delegacji robotników i chłopów Polski do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich." Nr. 1 z dnia 20 listopada 1927 r. Czytamy tam pod odezwą, wzywającą „polskich robotników i chłopów" do wyjazdu **na święcenie 10-tej rocznicy rewolty komunistycznej w Piotrogrodzie i Moskwie,** podpisy takich oto „członków i sympatyków" bolszewizmu: (—) **Stanisław Ballin**—poseł (klub niezależnej partji chłopskiej) (—) **JAKÓB BORMAN — Związek Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej „Pochodnia"; (—) Maksym Czuczmaj** — poseł na Sejm, przewodn. Centr. Kom. Ukraiń. Włość. Robotn. Socjalist. Zjedn. „Selrob".; (—) **Andrzej Czuma** — sekretarz generalny P. P. S. lewicy; (—) **Edward Grabowski** — adwokat z Warszawy; (—) **Kazimierz Grochulski; (—) WŁADYSŁAW GÓRSKI — ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ „ŻYCIE";** (—) **Jan Hempel** — literat; (—) **Leopold Kronenberg** — sekretarz niezależnej socjalistycznej „Partji Pracy"; (—) **Kuźma Kruk** — radny m. Wilna; (—) **Jerzy Sochacki — poseł na Sejm, komunistyczna frakcja poselska;** (—) **Antonina Sokolicz** — literatka; (—) **Dr. med. Estera Stróżecka;** (—) **Franciszka Sypułowa;** (—) **Adolf Warski-Warszawski — poseł na Sejm; — Cyryl Walnicki** — czł. kom. centr. „Selrobu"; (—) **Tadeusz Wieniawa-Długoszowski** — redaktor „Polskiej Wolności"; (—) **Sylwester Wojewódzki** — poseł na Sejm, niezależna partja chłopska; (—) **Jakób Wojtiuk — poseł na Sejm, komfrakcja poselska;** (—) **Karol Wójcik,** czł. zarządu Kasy chorych m. Warszawy.

Podajemy wyjątki odezwy:

„Dzień 7 listopada 1917 r. był dniem przełomowym w dziejach ludzkości. W dniu tym masy pracujące rozpoczęły na gruzach caratu i kapitalizmu tytaniczne dzieło budowy nowego ustroju społecznego.

...Dziesięć lat istnieje już obok nas pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, obejmujące $1/6$ część świata. 10 lat robotnicy i chłopi dawnego państwa carów, jako związek wolnych ludów, są sami w posiadaniu wszystkich fabryk i warsztatów, całej ziemi, wszystkich środków wytwarzania i wymiany.

...Zamanifestujcie swą solidarność z robotnikami i chłopami Z. S. S. R. we wspólnej walce przeciwko wojnie, przeciwko rządom burżuazji, o nowy ustrój społeczny na całym świecie".

A więc razem z Warszawskim, Sochackim, Wojewódzkim, razem z najgorszemi szumowinami komunizmu, podpisuje odezwę na cześć dziesięciolecia ohydnej rzezi słowiańskiego narodu przez żydowskich oprawców — „kolega" Władysław Górski, student uniwersytetu, członek Bratniej Pomocy!

Pan Władysław Górski jest, a przynajmniej był, protegowanym p. Władysława Sieroszewskiego, który kruszył kopje w jego obronie w wychodzącym swego czasu piśmie lewicowym „Nurcie".

A możeby tak p. podprokurator sądu okręgowego Wł. Sieroszewski zainteresował się Władysławem Górskim z racji swego urzędu?

Czekamy.

S P O R T

Nasz Hokej
przed występami zagranicznemi

Wobec zbliżającego się wyjazdu mistrzowskiej drużyny hokejowej warszawskiego A.Z.S-u na tournee: Cortina d'Ampezzo, Davos, St. Moritz, chcielibyśmy podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomościami o stanie hokeja i drużyny reprezentacyjnej, oraz z szansami jej w powyższych zawodach.

Hokej na lodzie, ten benjaminek sportu polskiego, powstał bardzo niedawno, ale zdążył już zapisać się chlubnemi kartami w jego dziejach. Na mistrzostwach Europy, rozgrywanych w roku zeszłym w Wiedniu, młoda drużyna polska uzyskała zaszczytne czwarte miejsce, sprawiając tem prawdziwą niespodziankę innym narodom. Wynik ten, jak też i z roku poprzedniego, zwrócił uwagę na tę, tak słusznie nazwaną „królewską grę", licznych polskich sportowców. Liczba drużyn z każdą zimą potęguje się, zaczynają grać, względnie próbować, szersze masy młodzieży.

Albowiem, kto raz spróbował, ten na całe życie zostanie zwolennikiem hokeja.

Bo hokej nietylko przysparza zdrowia, sił i zręczności naszemu ciału: od gracza wymaga się szybkiej orjentacji, równie szybkiej decyzji, odwagi, w wielu razach silnej woli, ofiarności dla całej drużyny, no... i świetnej jazdy na łyżwach.

Polska reprezentacja składa się, jak to już zaznaczyłem, z członków warszawskiego A.Z.S-u. Są to w napadzie Adamowski, Tupalski, Krygier, obrona Kowalski, Kulej, bramkarz Czaplicki. Ralf Adamowski, wychowany w Kanadzie, ojczyźnie hokeja, uważany jest za jednego z najlepszych napastników Europy, czego dowodem jest wybór jego do składu reprezentacji Europy. Wraz z Tupalskim przedstawiają najwyższą klasę europejską. Reszta drużyny nie zawsze dociąga się do ich poziomu gry. Grę bramkarza Czaplickiego, posiadającego szybką orjentację i dużą dozę intuicji, cechują pewne nierówności, będące skutkiem złego lub dobrego nastroju psychicznego. Cała drużyna jest zgraną dobrze. Słabymi punktami są: nierówność gry, oraz brak o odpowiednim poziomie graczy zapasowych i rezerwowych. W charakterze rezerwowych pojadą: Żebrowski i Słuczanowski (A.Z.S.), Pastecki i Szenajch (Legja) i zastępca bramkarza Stogowski (T.K.S.).

Pomimo dobrych wyników, uzyskanych przez naszą drużynę w latach poprzednich, nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na wynik tegorocznych igrzysk olimpijskich w St. Moritz. Postaram się wyjaśnić, dlaczego tak sądzę, robiąc krótki przegląd drużyn, biorących udział w Olimpjadzie. Otóż za bezapelacyjnie najlepszą uchodzi kanadyjska. Drugie miejsca, zdaje się, też być przesądzone, gdyż Amerykanie, mający olbrzymi materjał ludzki, odpowiednie warunki klimatyczne, no i... pieniądze, zechcą dorównać synom krainy Wielkich Jezior. Poziom drużyn europejskich jest o całą klasę niższy. Sądząc po tegorocznych wynikach, walka o trzecie miejsce rozegra się pomiędzy gospodarzami — Szwajcarami, Szwedami, którzy w roku zeszłym nie brali udziału w mistrzostwie Europy, oraz Niemcami, robiącymi duże postępy w grze w hokeja (jak zresztą i we wszystkich innych dziedzinach sportu). Do następnej grupy możnaby zaliczyć drużyny: austrjacką, francuską, belgijską i polską. Słabszemi wydają się być drużyny: angielska, czeska i węgierska.

Miejsca dla drużyny polskiej nie sposób jest określić, znając nierówny poziom gry oraz różnego rodzaju niespodzianki, w które hokej obfituje. W każdym razie możemy być pewni, że hokejiści będą godnie bronić barw naszych w St. Moritz, czy też wcześniej jeszcze, pomiędzy *22* — *27* stycznia na igrzyskach akademickich w Cortina d'Ampezzo. Tam, z powodu mniejszej konkurencji, spodziewają się zająć znacznie zaszczytniejsze miejsce.

Henryk Trebert.

Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski

Jak to z góry można było przewidzieć drugie zawody o mistrzostwo Polski w hokeju, rozgrywane w Zakopanem, przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo akademikom z warszawskiego A. Z. S-u.

Wyniki poszczególnych gier:

T. K. S. — A. Z. S. (Wilno) 3 : 0. Gra obu drużyn b. słaba.

Legja — Pogoń *2* : *2*. Ambicja Pogoni wyrównywa technikę Legji.

A. Z. S. (Warsz.) — T. K. S. 11 : 0. Popisowa gra Adamowskiego i Tupalskiego, raz bramkarza T. K. S-u Stogowskiego.

A. Z. S. (Warsz.) — Pogoń 4 : 1. Gra prowadzona przez pewien czas przez Adamowskiego z A. Z. S-u i na złym lodzie. Pogoń broni się bardzo ambitnie, a nawet atakuje.

Legja z T. K. S. 6 : 1. Ładna i szczęśliwa gra Legji.

A. Z. S. (Warsz.) — A. Z. S. (Wilno) 15 : 1: Warszawski A. Z. S. gra niedbale, ale posiada przygniatającą przewagę.

T. K. S. — Pogoń 1 : 0. Niespodzianka turnieju. Dzięki bramkarzowi Stogowskiemu i szczęściu wygrywa gorszy T. K. S.

Legja — A. Z. S. (Wilno) 3 : 1. Bardzo słaba gra Legji.

A. Z. S. — Legja 6 : 0. Najbardziej zacięta i ostra gra, jaką w Polsce rozgrywano. A. Z. S. chce uzyskać wysokie cyfrowo zwycięstwo, jednak z powodu dobrej obrony Legji musi zadowolnić się wynikiem uzyskanym.

Wynik turnieji przedstawia się następująco:

1) A. Z. S. (Warszawa) 8 punktów; stosunek bramek *36* : *2*.
2) Legja (Warszawa) 5 punktów; stosunek bramek 11 : 10.
3) T. K. S. (Toruń) 4 punkty; stosunek bramek 5 : 17.
4) Pogoń (Lwów) 3 punkty; stosunek bramek 11 : 8.
5) A. Z. S. (Wilno) 0 punktów; stosunek bramek *3* : *23*.

Nasi wioślarze przed Olimpjadą

Do Amsterdamu Polska wyśle prawdopodobnie tylko ósemkę i czwórkę ze sternikiem. W celu przygotowania odpowiednich osad utworzono w kraju 3 ośrodki wioślarskie: w Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu, w których praca wre już od miesiąca. Z wioślarzy „przerobionych" w ten sposób w każdym ośrodku złożone zostaną osady, które zmierzą swe siły z pozostałemi ośrodkami w początku lipca na regatach ogólno-polskich w Łęgnowie pod Bydgoszczą. Zwycięskie zespoły będą miały zaszczyt reprezentować Polskę na Olimpjadzie. Ośrodek warszawski prowadzi Mistrz Polski w wioślarstwie, „specjalista" od ósemek A. Z. S., którego osady tyle zaszczytu przyniosły naszym barwom na występach zagranicznych. Do grupy tej zakwalifikowano *26* wioślarzy — A. Z. S-owców: Obecnie przechodzą oni twardą szkołę zaprawy zimowej; a więc: dwa razy tygodniowo po 1 i pół godz. gimnastyki pod kierunkiem dra Grunera, co tydzień łaźnia, co niedziela wiosłowanie na basenie; poza tem wielu do ostatniej chwili uprawiało hokej, lub boks. Pomimo dość ciężkiej, jak widzimy pracy, treningi odbywają się punktualnie i zawsze w pełnym komplecie. W marcu przyjeżdża do Warszawy po raz drugi, zakontraktowany przez A. Z. S. świetny trener z Anglji, kilkakrotny mistrz świata p. Wingate, który mając korzystniejsze propozycje ze strony Niemiec — wybrał Polskę. Zastanie on już materjał doskonale przygotowany i będzie prowadził w dalszym ciągu treningi — może odrazu na wodzie, o ile dopisze pogoda. Wyjazdy będą codziennie, ewent. 5 razy w tygodniu, od 4 do 15 km. każdy. Z liczby *26* trenujących złożone zostaną *3* ósemki i czwórka — na pozostałych 6-ciu składa się *2* sterników i 4 zapasowych. Ponieważ ośrodek jest zorganizowany wzorowo, a treningi są prowadzone doskonale i w dobrych warunkach (ładna sala Dynasów z ciepłemi natryskami), należy się spodziewać uzyskania dobrych rezultatów, tembardziej, że materjał fizycznie jest dobry, wytrenowany; wszyscy także przejdą dokładne badania lekarskie. Dla osiągnięcia lepszego zżycia się projektowane jest wysłanie w lutym zespołu tego na *2* — *3* tygodnie do jednego z najmniej uczęszczanych w zimie schronisk górskich, gdzie uczestnicy przeszliby kurs narciarski. Świetne powietrze i dalsze wycieczki górskie zrobią swoje. Pomimo, że A. Z. S. posiada, choć nieliczny, lecz dobry tabor wyścigowy — zamówione zostały w jednej z najlepszych stoczni angielskich *2* ósemki, których wykonania dopatrzyć ma p. Wingate. Jak widzimy, przygotowania są prowadzone sumiennie (niewątpliwie jak i w Poznaniu oraz Bydgoszczy) i z zapałem. W następnym numerze omówimy szanse Polski do osiągnięcia honorowego miejsca na Olimpjadzie wobec stanu wioślarstwa w innych krajach.

J. G.

Cortina d'Ampezzo

Część zimowa Akademickich Mistrzostw Świata w roku bieżącym odbywa się między *22* a *29* stycznia w miejscowości włoskiej — Cortina D'Ampezzo, leżącej niedaleko od St. Moritz. Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: narty: bieg 16 km.; zjazdy w trudnym terenie, skoki; łyżwy: jazda figurowa, bieg 500, 1500 i 5000 metrów; oraz bobsleje. Polska reprezentowana będzie jedynie przez hokeistów — mistrzowską drużynę A. Z. S. warszawskiego i jest możliwość zajęcia przez nich nawet 1-go miejsca — o ile zresztą można przewidywać, nie mając ostatecznej listy zgłoszeń. W łyżwiarstwie i bobslejach udziału brać nie moglibyśmy, nie mając odpowiednich sił między akademikami; zato moglibyśmy wystawić bardzo dobry zespół narciarski (skład proponowany przez Polski Zw. Narciarski: Mickebrum, Kawa, Lankosz), ale — wstyd się przyznać... nie można było uzyskać tysiąca paruset złotych tylko na koszta podróży i wyekwipowanie, bo oprócz innych ulg — utrzymanie na miejscu włosi dają darmo. W ten sposób zdobędziemy znacznie mniej punktów, a powinniśmy się starać nietylko utrzymać przeszłoroczne 10-te miejsce (4-e od końca), lecz posunąć się znacznie naprzód. Dużą rolę oczywiście odgrywa także ilość punktów, osiągniętych przez Polaków podczas letniej części mistrzostw. Należy przyznać, że sportowcy polscy wyrobili we Włoszech dobrą markę i są zawsze bardzo sympatycznie traktowani.

J. G.

BEZ KOMENTARZY

W. Z. 1610/27
JW./IK.

dnia 21 grudnia 1927

Do
Departamentu Celnego Ministerstwa Skarbu
na ręce pana Dyrektora Rasińskiego
w miejscu.

W tych dniach otrzymaliśmy od Związku Narodowego Studentów Włoskich zawiadomienie o przesłaniu nam plakatów barwnych dotyczących międzynarodowych zawodów sportowych w Cortina d'Ampezzo w miesiącu styczniu roku przyszłego. Równocześnie otrzymaliśmy zawiadomienie z Urzędu Pocztowego o przybyciu paczki z plakatami z Włoch, którą będziemy mogli otrzymać po opłaceniu sumy zł. *27* gr. 65 należnej Urzędowi Celnemu.

Ze względu na termin zawodów zmuszeni jesteśmy do uregulowania tej sumy, jednak prosimy Ministerstwo o zwrócenie nam tej sumy, gdyż plakaty te nie mają charakteru plakatów handlowych, a są jedynie nam przesłane w celach propagandy sportu wśród młodzieży akademickiej.

Zaznaczamy, że wszystkie plakaty, które my wysłaliśmy zagranicę były zawsze zwolnione z opłat celnych.

Oczekując łaskawej odpowiedzi przesyłamy wyrazy głębokiego poważania
Zast. Kierownika Wydziału Zagranicznego

Jan Wroczyński.

2 załączniki.

Ministerstwo Skarbu
Nr. D. IV/11854/4/27.

Warszawa, 10 stycznia 1928.

Do
Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej
w Warszawie
ul. Wilcza Nr. 3 m. 12.

Prośba z dnia 21 grudnia 1927 r. L. dz. W.Z. 1610/27 o zwrot cła za plakaty nie może być uwzględniona dla braku podstawy prawnej.

Załączniki pisma zwraca się.

(—) W. Rasiński
Dyrektor Departamentu
(Dr. Rasiński)

2 załączniki.

—o—

Ostrzeżenie

Akademicki Klub Samochodowy ostrzega wszystkich, że organizowane obecnie pseudo-akademickie kursy samochodowe, są imprezą prywatną podszywającą się pod firmę naszych znanych kursów. Z imprezą tą Akademicki Klub Samochodowy nic wspólnego nie ma, co więcej w najbliższym czasie wraz z Sekcją Samochodową Koła Mechaników Stud. Polit. Warsz. utworzy prawdziwy kurs samochodowy o wyższym jeszcze poziomie, przy obniżonych opłatach.

Ukazał się styczniowy numer czasopisma **„Morze"**, organu Ligi Morskiej i Rzecznej, który zawiera następującą treść:

1. Dobrego wiatru — A. Uziemblo. 2. Ekonomiczne wyzyskanie wybrzeża w zakresie rybołówstwa morskiego cz. II. — Prof. Dr. Michał Siedlecki. 3. Port rybacki Lorient — F. Rostkowski. 4. Transport i konserwacja złowionej śledzia — Franciszek Flak. 5. Port w Hamburgu — Inż. St. Łęgowski. 6. Pomoc rządowa dla budownictwa okrętowego i towarzystw żeglugowych we Francji — S. Kosko. 7. Środki bezpieczeństwa przy morskich przewozach węgla — P. B. 8. Budowa nowego basenu w porcie gdańskim — Z. M.: oraz wiele innych.

Oprócz 18 artykułów „Morze" podaje bogatą kronikę i dział oficjalny Ligi Morskiej i Rzecznej. 36

KALENDARZYK BALOWY

28 stycznia: Bal K! Patria (WTŁ — Dolina Szwajcarska).

Dnia 28 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w odnowionych salonach Towarzystwa Łyżwiarskiego VII doroczny bal Korporacji „Patria", organizowany tym razem przy współudziale członków Towarzystwa Łyżwiarskiego, który, jak zawsze, wzbudzał zainteresowanie sfer towarzyskich stolicy. Na balu grać będzie zespół p. Różewicza w zwiększonym komplecie. Bilety w cenie 12 złotych są do nabycia u pp. gospodyń, filistrów i członków Korporacji. 38

29 stycznia: Czarna Kawa Koła Prawników S. U. W. (Kasyno Oficerskie Al. Szucha).

1 lutego: Bal K! Arkonja (Resursa Obywatelska).

1 lutego: Bal Architektury (Koszykowa 55).

1 lutego: Bal Bratniej Pomocy W.S.H.

W dniu 1 lutego r. b. odbędzie się w odnowionych **salach Tow. Łyżwiarskiego (Szopena 3/5) bal** reprezentacyjny Bratniej Pom. stud. W. S. H. pod wysokim protektoratem J. M. Rektora Dr. B. Miklaszewskiego.

Bilety w cenie zł. 14 i zł. 6 (studenckie) są do nabycia w lokalu Br. Pom. W. S. H. (Krakowskie 6) i u pań Gospodyń.

Liczne atrakcje, moc niespodzianek.

Fotograf na miejscu. 39

4 lutego: Bal „Warszawa swej Politechnice" (Politechnika).

W dniu 4 lutego w gmachu głównym Politechniki odbędzie się największy w Polsce doroczny reprezentacyjny bal „Warszawa swej Politechnice".

Tańce będą odbywały się w 4 wielkich salach przy dźwiękach 5-iu orkiestr m. in. p. Lassoty oraz 36 p. p. i 1 p. szwoleżerów.

Bilety można nabywać w Bratniej Pomocy Politechniki (gmach główny, Polna 3) oraz w Bratnich Pomocach wszystkich wyższych uczelni. 40

5 lutego: Bal Stow. ak. i akad. petersburskich „Spójnia" (Kas. Ofi. Al. Szucha).

7 lutego: Bal K! Filadelphia (Kas. Oficerskie Al. Szucha).

11 lutego: Bal Szkoły Sztuk Pięknych (Gmach Sz. Sz. P. Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

12 lutego: Bal K! Aquillonia (Resursa Obywatelska).

12 lutego: Bal Koła inżynierji wod. Stud. Pol. Warsz. (Kasyno Oficerskie Al. Szucha).

15 lutego: Bal „Koła Rolników" (Resursa Obywatelska).

18 lutego: „Czarna Kawa" Br. P. S. U. W. (Wioślarze Foksal 9).

18 lutego: Bal Br. P. S. W. S. H. (Kasyno Oficerskie A. Szucha).

19 lutego: Bal Koła Med-Wet. U. W. (Kasyno Oficerskie Al. Szucha).

20 lutego: Bal K! Sarmatia (Resursa Obyw.).

Redaktor i wydawca: Jan Mosdorf.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.